ZBIORY OŚRODKA KARTA

PROCES JANUSZA PAŁUBICKIEGO oskarżonego o kierowanie tymczasowym Zarządem Regionu Wielkopolska od sierpnia do grudnia 82r,uczestniczenie w pracach TKK i kolportowanie prasy podziemnej - rozpoczął się 19.IX przed Sądem Wojsk lotniczych w Poznaniu.

J.Pałubicki w śledztwie nie składał żadnych zeznań.Przed sądem potwierdził swój udział w TZR i TKK,odmawiając wszelkich zeznań,które mogłyby przyczynić się do ujawnienia struktur "S" lub obciążyć kogokolwiek.W swoim oświadczeniu powiedział m.in.:"...wprowadzona 13.XII.81 sytuacja zamknęła społeczeństwo polskie w tym samym zaułku,z którego wydobywaliśmy się parokrotnie za cenę życia osób najmniej winnych.Marsz ku świetlanej przyszłości rozpoczęliśmy przez trupy./.../Słyszymy wołanie o spisku Zachodu,kapitalistów,Izraela,amerykańskim,o pogrobowcach faszyzmu,chuliganach,warchołach,o podpalaniach,rabunkach i zniszczeniach.Mówią to zwolennicy spiskowej teorii społeczeństwa,dla których nie ma ludzi,ale są rządzeni władzą.Jeśli powtarzanie się każdorazowego schematu oceny sytuacji nie jest oszustwem,to może być tylko sekciarstwem zgubnym w skutkach i zgubnym dla państwa,w którym postęp może odbywać się tylko poprzez krwawe zapaści.To nie społeczeństwo jest naiwne i niedojrzałe,a wprowadzenie wojsk na ulicę nie wprowadza ładu.Powoduje tylko śmiertelną ciszę po strzałach do ludzi.

Paniczne uderzenie nocą we wszystkie struktury organizacyjne społeczeństwa poza administracją,środkami przymusu i niektórymi formułami politycznymi oznacza zapięg obaw decydentów.Bali się całego społeczeństwa.Nie słyszałem jeszcze,żeby monopolista grożąc społeczeństwo mógł się następnie zdobyć na rozbrojenie i zwrot zagarniętej władzy.Przeczy temu logika zasad koncentracji władzy naszego ustroju wykazana historycznie.Każde pozbawienie władzy prerogatyw odbywa się pod presją i zawsze następuje ponowna koncentracja jej.Przeczy temu także zwykła znajomość ludzkich postaw.Kto kazał zabić,kto skrzywdził,będzie obawiał się ukarania i przekazania władzy tym,których skrzywdził./.../ Zarzucono "S",że winduje płace - a kto je podwyższył w 82r.o 60%. Zarzucono "S" anarchię - czy to było w programie,czy w działaniu? Zmierzaliśmy do reformy strukturalnej,a to nie jest anarchia.Zarzucono nam kosztowność strajków, a ile kosztowały dziesięciolecia nieefektywnych eksperymentów gospodarczych? Ile kosztował stan wojenny ?/.../ Od dawna prawa tworzone w zapale ustawodawczym mijają się z normami etycznymi społeczeństwa.To wszystko wzmaga niestabilność społeczną i zmusza do szukania praw bardziej sprawiedliwych,ponadnarodowych./.../Kto wyżej od woli narodu stawia swoje zasługi,albo opinie sojuszników,ten publicznie głosi ograniczoną suwerenność państwa,znieważa naród,przywodząc pamięć gwarancji przed - rozbiorowych/.../ Gdy stanowisko państwa wyrażane jest przez środki przymusu, gdy zagrożone są autentyczne siły społeczne,gdy cenzura likwiduje obieg informacji - jak można wyrazić protest przeciw temu,co się zdarzyło,jest i ma być? Pozostała powszechnie na świecie przyjęta,a u nas nielegalna,forma życia zbiorowego dająca możliwości wyrażania swego stanowiska słowem i czynem.I ja mam się tłumaczyć,dlaczego występuję przeciw prawu? /.../Postępowanie moje,otoczone publicznym poparciem,do 14.XII.81 od godz.24 w nocy ma być nagle bezprawne.Mój mandat związkowy nabrał mocy dzięki poparciu większości przedstawicieli członków tego regionu.Było ich ponad 400 tys.Nie upoważnie mnie to do wszystkiego,tylko do osiągnięcia określonego statutem celu.Kto z pośród posłów do sejmu,mając dziesięciokrotnie mniejszy okręg wyborczy może powiedzieć,że powierzony mi cel jest nieważny,nieaktualny? /.../ Mam sobie za zasługę,że w niczym nie stanąłem po stronie zabójców,ich pomocników i zleceniodawców./.../Że w czasie podziału na tych,którzy stoją po stronie kolby i po stronie lufy znalazłem się w miejscu odpowiadającym mojemu mniemaniu o godności./.../ Uważam,że moja kandydatura do Zarządu Regionu zobowiązuje mnie do obrony interesów członków nie tylko w czasach pomyślnych.Ten wybór zawierał wystarczające zaufanie publiczne,bym mógł je zlekceważyć i unikać działania metodami dostępnymi i akceptowanymi przez wyborców.Wybór na przewodniczącego TZR narzucił konieczność ujawnienia nazwiska dla wskazania kontynuacji działania Związku "S" i dla wykluczenia ewentualnych domysłów,że kontynuowana działalność ma nieczyste pochodzenie.To co mam sobie w tej sprawie do wyrzucenia nadaje się wyłącznie do sprawozdania dla moich członków na koniec kadencji."

Kilkunastu aresztowanych w tej samej sprawie zwolniono po 22.VII na mocy amnestii.Na procesie Pałubickiego wystąpili jako świadkowie,nadal odmawiając zeznań /Krystyna Laskowicz,Bolesław Matylla/ lub wycofując złożone w śledztwie zeznania/m.in.A.Porawski:"Będąc przesłuchiwany jako podejrzany,zostałem przez oficera śledczego poinformowany,że przysługuje mi prawo kłamania.Z uprawnienia tego skorzystałem bardzo szeroko.Odwołuję w całości swojej zeznania złożone w śledztwie.

Po dwóch dniach rozprawę odroczono do 29.IX. Do Sądu podczas procesu Pałubic-

kiego przyjechało mnóstwo ludzi. Nie wpuszczeni na salę gromadzili się przed budynkiem.

WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI

Barczewo. We wrześniu br przewieziono do Barczewa skazanych na wieloletnie więzienie przywódców "S", w tym Wł. Frasyniuka, Piotra Bednarza, Jerzego Kropiwnickiego, Andrzeja Słowika i Patrycjusza Kosmowskiego oraz Edmunda Bałukę. Umieszczono ich w oddzielnych celach.

Od 12.IX w Barczewie trwa głodówka o status więźnia politycznego. Ze względu na brak możliwości kontaktowania się część więźniów przystąpiła do niej później. Frasyniuk przewieziony z Łęczycy 14.IX dołączył do protestu 22.IX. Więźniowie polityczni w Barczewie przebywają w bardzo złych warunkach/ciemne, brudne i wilgotne cele, brak kanalizacji/ i są szykanowani przez służbę więzienną. I tak Wł. Frasyniukowi bez konsultacji z lekarzem odebrano dietę, siłą zgolono brodę, straszono biciem i dowieszeniem 14 dni kabaryny /kara w Łęczycy zawieszaona po proteście więźniów/. Rodzicom Władka nie pozwolono przekazać na widzeniu żadnej żywności ani ciepłej odzieży. Widzenie po kilkunastu minutach zostało przerwane ponieważ Frasyniuk opowiadał o warunkach panujących w Barczewie.

Braniewo. 8.IX przewieziono do więzienia w Braniewie wszystkich więźniów z Potulic /z wyjątkiem A.Słowika wywiezionego do Barczewa/: Mariusza Minze-przew. "S" w gdańskim Hartwigu/2.5 lat za "kierowanie strajkiem" XII.81/., Antoniego Grabarczyka -czł. KZ "S" w Zarz. Portu Gdańsk/3l.9 mies. za "kierowanie strajkiem" XII.81/, Jana Kupiturskiego ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni/2 l.3 mies. za "kontynuowanie działalności związkowej" i kolportaż/, Jana Kurzę-ucznia szkoły średniej /2 l. za "przynależność do nielegalnej organizacji"/, Grzegorza Desiłskiego z KKZSK WRZKB Gdynia/1 r.9 mies. za "udział w nielegalnej demonstracji"/, Andrzeja Milczanowskiego, czł. KKP ZR "S" w Szczecinie /otrzymał 5 l.-nie znamy wyniku postępowania amnestyjnego-za strajk XII.81/, Krzysztofa Olechowskiego - żołnierza służby zasadn./ /3,5 r. z art. 47 dekretu, nie objęty amnestią/, Ryszarda Łoczkę-czł. KZ "S" w gdańskim Hartwigu/2.5 r. za "kierowanie strajkiem" XII.81/.

Warunki w Braniewie są nieporównanie gorsze niż w Potulicach, gdzie więźniowie polityczni wywalczyli sobie liczne odstępstwa od regulaminu. Naczelnik więzienia już na wstępie oświadczył nowoprzybyłym, iż są "pospolitymi przestępcami" więc obowiązuje ich odpowiedni dla nich regulamin z 1974r. Za nieposłuszeństwo wymierzone będą kary -oznajmił -grożąc m.in., że "zleje z łóżek hydrantem" w razie odmowy stawania na apel. Całą ósemkę poddano przymusowemu goleniu bród i wąsów oraz strzyżeniu - nie obyło się bez użycia siły. Nakazano ściśle określony sposób słania łóżek, na których wolno siedzieć tylko 1,5 godz. dziennie, odebrano własne obuwie, bieliznę i odzież /w tym swetry choć w celach jest zimno/. Umieszczono ich w dwóch brudnych, ciemnych i ciasnych celach, zezwalając tylko na 3-godzinne przebywanie razem w świetlicy raz na trzy dni. Przyznano 1 widzenie miesięcznie, w trakcie którego rodzina może przekazać do 1kg. żywności, 100g. herbaty i 2 paczki papierosów. Codzienny spacer odbywa się w małym, ogrodzonym siatką z boków i z góry spacerniaku, przypominającym klatkę. Drastycznie ograniczone, w porównaniu z Potulicami, możliwości korzystania z książek i podręczników oraz wysyłanie i otrzymywanie listów/po 4 miesięcznie tylko do i od najbliższych/. Znacznie częstsze są "kipisze" w celach oraz rewizje osobiste.

Do Braniewa przywiezionotteż z Wronek nieznanych nam z nazwiska więźniów skazanych za "udział w zajściach" w Gorzowie Wlkp. 31.VIII.82 oraz ks. Zycha ze "sprawy sierżanta Karosa".